

## Turbacz zimą – na narty i pieszo

Grzbiety Gorców uchodzą za dobre miejsce na narty śladowe i tzw. turówki, jednak żeby na te grzbiety wejść, trzeba pokonać dość strome podejścia. Tak zrobiliśmy i my, wybierając się na Turbacz z Ochotnicy Górnej.



*Dolina Jamnego*

Nasza trasa zaczęła się w malowniczej dolince potoku Jamne, który wcina się głęboko w grzbiet Gorców. W dolince, na długości kilku kilometrów rozstawione są drewniane chałupy, niewielkie pensjonaty, znaleźć można również kaplicę na rozstaju dróg. W zimie ciężko dojechać do najwyższych położonych domostw. Mniej więcej w połowie tej dolinki, żółty szlak prowadzący tu z centrum Ochotnicy Górnej, odbija nagle dość ostro pod górę. I tu pierwsze rozczarowanie: dotychczas po zaśnieżonej drodze można było używać nart, jednak podejście na nich żółtym szlakiem okazuje się niemal niewykonalne.



*Rozpadające się szałas pasterskie na Kosarzyskach*

Tak jest przez mniej więcej pół godziny, po których osiągamy wreszcie dawne schronisko Hawiarska Koliba, znane obecnie jako **schronisko GOCHA** (Gorczańsko-Ochotnicka Chatka Akademicka; 835 m). Drewniany budynek słynie z dość trudnych warunków noclegowych, ale za to dysponuje wspaiałym „klimatem”, jakiego mogłoby mu pozazdrościć wiele polskich schronisk. Omijamy znajdujące się w dolince zabudowania i już mniej stromo wchodzimy na grzbiet. Droga prowadzi raz polanami, raz lasem, a śniegu przybywa wraz

z wysokością. Wreszcie, gdy docieramy na grzbiet Kosarzysk (ok. 900 m) jest go już całkiem sporo.

Od tego momentu można zakładać narty, na których idzie się znacznie szybciej niż w kopnym i mało przeddeptanym śniegu. Polany stają się coraz szersze i wreszcie otwiera się wspaniały widok na pozostałe szczyty Gorców: Lubań (1211 m) na południu, Gorc (1228 m) na północnym wschodzie i Kiczorę (1282 m) na północnym zachodzie. Narciarze mają jednak dobrze tylko do kapliczki, gdyż wejście na szczyt **Kosarzyska** (1019 m, dotąd 1:45 h) znów robi się dla nich za strome. Za nim rozpościera się kolejna potężna polana, na przełęczy, na której stoją resztki chałup pasterskich. Przed nami kolejny w miarę płaski odcinek dla narciarzy.



*Niektóre polany powoli zarastają*

Lecz historia znów się powtarza: aby wejść na **Przystół Dolny** (ok. 1150 m, dotąd 2:45 h) znów trzeba narty nieść na plecach. W końcu docieramy w to urokliwe miejsce i jedną z ładniejszych, choć już zarastających polan gorceńskich. Na horyzoncie, znad pasma Lubania, wyrastają Tatry Wysokie, a u na-

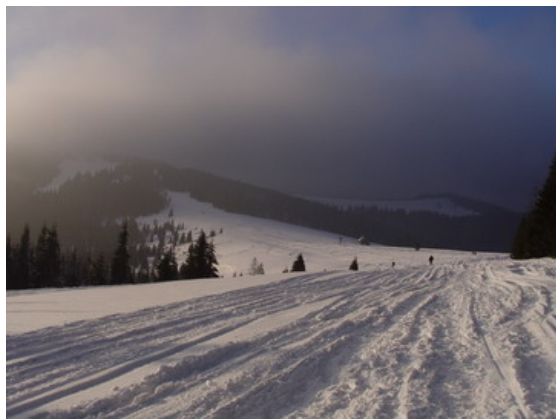
szych stóp rozpościera się w dole dolina Ochotnicy. Różnica wysokości od początku wędrówki do tego miejsca jest dość spora (jak na Beskidy) i wynosi 650 metrów.



*Bulandowa kapliczka i ośnieżony las na Jaworzynie Kamienickiej*

Od teraz idziemy zielonym szlakiem jednym z głównych grzbietów Gorców, przez najwyższe ich szczyty. Ponieważ jest dosyć płasko, narciarze szybko wyprzedzają część grupy idącą pieszo. Na szczęście chodzi tu dość wielu turystów i szlak jest przeddeptany. Poza szlakiem człowiek zapada się w śniegu prawie po pas. Co chwila otwierają się nowe polany i widoki na stronę południową. Szybko przechodzimy przez szczyt Przystół (1181 m) i polanę Średniak (ok. 1180 m). Teraz czeka nas długie i mało strome podejście na **Jaworzynę Kamienicką** (1288 m) – drugi pod względem wysokości szczyt Gorców. Przechodzimy przez fragment uschniętego lasu i wychodzimy na wielką polanę na północnym zboczu góry. W pobliżu stoi tzw. **Bulandowa Kapliczka** z 1904 r. upamiętniająca gorceńską gazdę i znachora Tomasza Chlipałę, zwanym Bulandą. Według legend ów znachor zna-

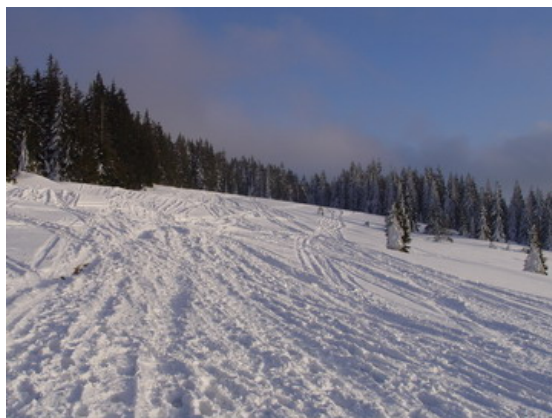
lażł skarb, który zakopał wraz ze swoimi księgami na tej polanie. Warto również wspomnieć, że roztacza się z niej wspaniały widok, przede wszystkim na Kudłoń (1276 m).



*W drodze na Turbaczu...*

Za polaną rozpoczyna się bajkowy krajobraz – wchodzimy w ośnieżone, wymodelowane wiatrem świerki. Takie pejzaże będą nam towarzyszyć aż do samego Turbacza. Przechodzimy przez **Kiczorę** (1282 m, dotąd 4:15 h) i zmieniamy kolor szlaku na czerwony. Cały czas daje się świetnie jechać na nartach. Przed Turbaczem zaczyna przeobrażenie wiać i przejście Hali Długiej pomiędzy Kiczorą a najwyższym szczytem Gorców, staje się bardzo nieprzyjemne. Niestety, ten odcinek będziemy musieli pokonać jeszcze raz, aby wrócić do Ochotnicy.

W **schronisku na Turbaczu** (ok. 1265 m; dotąd 4:45 h), największym takim budynku w Polsce, dużo ludzi, którzy przyjechali tu terenówkami lub weszli najkrótszą drogą z Nowego Targu. Posilamy się w tutejszej stołówce z umiarkowanymi cenami, poprawiamy sprzęt i ruszamy w drogę powrotną przez Halę Długą i Kiczorę.



*Wracamy do Ochotnicy Górnej*

Część grupy jest już zmęczona, więc obieramy najkrótszą trasę przez **Wierch Znaki**, dostosowaną (poza jednym zjazdem pomiędzy drzewami) dla narciarzy – oznakowana jest zielonym trójkątem w kwadracie. Po pierwszym zejściu zapada zmrok, a słabo przetarty szlak gubi się gdzieś na rozległej polanie. Idziemy więc za jakimikolwiek śladami, które prędko doprowadzają nas do doli Furcówki i znajdujących się w niej szałasów pasterskich. W ten sposób – podążając drogą w dolinie, dochodzimy do Ochotnicy Górnej, przysiółka Stalmachy (dotąd: 7 h) i kończymy naszą kilkugodzinną wycieczkę narciarsko-pieszą.

*Tekst i zdjęcia: Jakub Jagiełło*

#### **Informacje praktyczne:**

Trasa: Ochotnica Górna – Jamne – d. schronisko Haliwska Kolica (835 m; 1:15 h) – Przysłop Dolny (1150 m; 2:45 h) – Jaworzyna Kamienicka (1288 m; 4 h) – Kiczora (1282 m; 4:15 h) – schronisko na Turbaczu (1265 m; 4:45 h) – Kiczora (1282 m; 5:15 h) – Ochotnica Górna, przysiółek Ustrzyk (7: 15 h). Czas przejścia może się różnić w zależności od warunków śniegowych oraz używania nart lub nie. Znaki: od Ochotnicy G. do Przysłopu Dolnego żółte, dalej do Kiczory zielone, dalej czerwony i znów od Kiczory zielone trójkąty.

**Zobacz na mapie; Noclegi w okolicy**